Opłata ryczałtowo opłacona gotówką.
Nr. 14. Gorlice, dnia 19. kwietnia 1927 r. Rok II.

LUDOWIEC

DWUTYGODNIK
polityczny, społeczny i oświatowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GORLICE ulica 3-go Maja Nr. 47 I. piętro.

Prenumerata rocznie zł. 2·50. Cena numeru 10 groszy. Wychodzi co drugi wtorek.

OGŁOSZENIA przyjmuje Administracja.

Józef Aleksander Gałuszka.

Zmartwychwstanie.

Rezurekcyjne dzwony się ozwały
gromko, potężnie, radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i słońcu i wiośnie — —

Świat się zasłuchał w pieśni majestacie —
w ciszy zachodu pogrążył się cały — —
(lud poszedł w kościół tłumnie w świętnej szacie)
Niwami Chrystus chodził Zmartwychwstały,
z rozpostartemi szeroko ramiony
ku każdej skręcał chacie — —
a dzwony
grały i grały — —

Poszliśmy polem dalekiem, szerokiem
ze szczęściem naszem sami
święcić serc własnych szczęsne zmartwychwstanie — —
Na oziminą zarunionym łanie
stanął On, Chrystus, przed nami
świetlistym, jasnym obłokiem
i błogosławił serc naszych prostocie:
w radości wielkiej schyliliśmy głowy — —

A zachód, strojny w ornat purpurowy,
czynił obrzędy kapłańskie:
dźwigał monstrancję słoneczną nad światem,
kowaną w jasnem, płomienistem złocie
i ukazywał oblane szkarłatem
zmartwychpowstałe, żywe Ciało Pańskie — —

Pierś nasza była tak szczęściem wezbrana —
tacyśmy byli na duszach swych biali,
żeśmy przed słońcem padli na kolana,
żeśmy z nadmiaru radości płakali — —

A dzwony grały i grały
gromko, potężnie, radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i ludziom i wiośnie — —

Czytajcie tylko dobre gazety!

Od czasu, kiedy sprawy państwowe przestali załatwiać jedynie urzędnicy monarchy a szerokie warstwy społeczeństwa zostały dopuszczone do udziału we władzy państwowej, jednym z bardzo ważnych czynników w życiu publicznem stała się gazeta. Nietylko dlatego, że notuje wszystkie ważniejsze zdarzenia i informuje, lecz przedewszystkiem, że odpowiednio fakta oświetlając, urabia opinję społeczeństwa i wpływa wybitnie na tok spraw.

Zdają sobie z tego sprawę wszyscy. To też każda warstwa społeczna, każde ugrupowanie polityczne, niejedna instytucja, a nawet prywatne osoby, zabiegają, by mieć własną prasę, uważając ją jako środek skuteczny do osiągnięcia swych celów.

Wieś nasza jest terenem, na który może najwięcej rzuca się gazet i pism. Korzystając z niezbyt jeszcze wielkiego uświadomienia i niewyrobienia politycznego naszego chłopa, kto chce i niechce agituje, wtykając mu w rękę pisma, często szkodliwe nie mające nic wspólnego ze zdrowem życiem publicznem wsi polskiej. Gazety takie zamiast uświadamiać, ogłupiają, miast klarować, mącą, miast szerzyć zgodę i współpracę, sieją nienawiść i zło.

Typem takiej złej gazety, tylko nieszczęście wsi naszej przynoszącą, jest „Przyjaciel Ludu", przez kogoś słusznie przyjacielem brudu zwaną.

Nieliczni czytelnicy tego piśmidła, sami macie sposobność przekonać się, że niema tam nic innego jak tylko ujadanie, szkalowanie, obrzucanie błotem. I to ma być chleb polityczny dla naszej wsi? Stapiński zbyt nisko ceni poziom wsi, jeśli sądzi, że mącić to znaczy politykować na wsi. Jeszcze tak źle nie jest. Ale bankrut polityczny jest niepoprawny. Starym zwyczajem plwa gdzie się da cuchnącą plwociną.

Wy jednak nie dajcie się brać na plewy, te zostawcie komu innemu. **Sami zaś czytajcie i popierajcie gazety dobre, niosące zdrowe uświadomienie i twórczą myśl polityczną.**

A wtedy nie będziecie narzekać, czemu mimo świeżego Bożego powietrza na wsi, jest Wam tak ciężko i duszno!

NOWA USTAWA STEMPLOWA.

Od 1-go stycznia bieżącego roku obowiązuje w całem Państwie Polskiem nowa ustawa stemplowa w miejsce dawnych ustaw wydanych przez rządy zaborcze, a więc u nas obowiązuje ona w miejsce dawnej ustawy o należytościach skarbowych. Ustawa ta różni się zasadniczo od dawnych przepisów.

Najważniejsza różnica polega w tem, że należytość państwowa od kupna musi być zapłacona w ciągu trzech tygodni od dnia zawarcia kontraktu, a jeżeli ktoś spóźni się ze zapłatą tej należytości, to Urząd skarbowy obowiązany jest wymierzyć mu za tę zwłokę pięciokrotną należytość pojedynczą i w tym wypadku musi zapłacić sześć razy więcej niż się w rzeczywistości należy.

Należytość od kupna wynosi 4% to jest nie została podwyższona.

Oprócz tego pobiera się 2% od ceny kupna jako należytość na poprawę finansów powiatowych, atoli ta należytość nie musi być zapłacona w ciągu trzech tygodni.

Nowa ustawa wprowadziła także i tę zmianę, że teraz nie rozsyła Urząd skarbowy wezwań płatniczych na należytość pojedynczą, lecz podatnik obowiązany jest sam bez wezwania należytość tę w trzech tygodniach zapłacić.- Urząd skarbowy dopiero wtedy posyła wezwanie płatnicze kiedy podatnik już spóźni się ze zapłatą pojedynczej należytości rządowej.

Zwracamy więc szczególną uwagę naszych czytelników na te zmiany, aby przez zaniedbanie zapłaty na czasie nie ponieśli szkody, jest bowiem po wsiach dużo „znawców ustaw“, którzy ludzi bałamucą i mimo pouczeń ze strony powołanych czynników trafiło się, że kupujący na czas opłaty nie wnieśli i otrzymali nakazy płatnicze z wysoką podwyżką jako karą za spóźnienie.

MIGAWKI.

Jak to z dzienników wiadomo pan minister spraw wewnętrznych Składkowski wziął na swoje barki tytaniczne zadanie odczyszczenia Polski i to odczyszczenia z brudu i robactwa a pracę tę rozpoczął od odczyszczenia hoteli, o których czystości nietylko tubylcy ale i tysiące cudzoziemców mają jak najbardziej ujemne pojęcie. Zadanie to istotnie doniosłe a gdyby się w pełni udało, w co wierzyć należy ze względu na znaną, wprost niestrudzoną energję p. ministra, Polska i pod względem czystości stanęłaby w jednym szeregu z najkulturalniejszemi państwami świata. Kto wie czy tylko ta jedna przeszkoda nie pozwalała naszemu społeczeństwu, by traktowane było przez cudzoziemców równorzędnie z innymi kulturalnymi narodami. Zachodzą jednak techniczne trudności w wykonaniu tego zamierzenia. Jeżli się zważy, że w Polsce prócz miejscowości kąpielowych mamy 625 miast to osobista praca p. ministra w tępieniu brudu i plugactwa wymagałyby dwuletniej bezsenności, bo przecież tylko podczas leżenia w łóżku, w nocy, można stwierdzić istnienie robactwa w danej ubikacji. Zwłaszcza pluskwy i karakony, jak to licznemi doświadczeniami stwierdzono, nie atakują człowieka nigdy przy świetle i dopiero z chwilą zapadnięcia ciemności wychodzi to robactwo na żer. Dwuletnia bezsenność potrafiłaby zniszczyć najsilniejszy organizm a nadto uwzględnić trzeba, że oprócz zaprowadzenia w państwie czystości ma p. minister jeszcze inne obowiązki choćby tylko familijne. Następnie nie należy zapominać a co naukowo stwierdzone zostało, że pchły, wszy czy pluskwy jak specjalnie lubują się w krwi danego osobnika, tak znowu z niepojętej przyczyny unikają innych. Niewiadomo do którego gatunku ludzi należy p. minister, jeźli do tego drugiego to w takim razie uwadze jego ujdą tysiące ba nawet miljony insektów i ciężka jego praca nie osiągnie właściwego celu. Z relacji dzienników zdawaćby się mogło, że istotnie tak jest, skoro nie spotykamy wzmianek o stwierdzeniu w danych zakładach robactwa a zauważa jedynie p. minister nieporządne urządzenie ubikacji ustępowych. Temu brakowi zaradzić łatwo a stałoby się to nawet z pożytkiem dla państwa. Mamy tysiące ludzi bezrobotnych, nalezy wybrać drogą doświadczeń osobniki cieszące się sympatją robactwa i te wysyłać na zbadanie hoteli, pensjonatów i t. d. a w ten sposób możnaby zatrudnić wszystkich bezrobotnych.

Przedewszystkiem jednak aby można było w przyszłości stwierdzić czy i o ile praca nad oczyszczeniem państwa osiągnęła skutek, należy naszem zdaniem zarządzić jednodniowy spis wszystkich insektów jakie w danym dniu w Polsce grasowały, statystykę tę w dokładnej ewidencji utrzymywać a w ten sposób w każdej chwili stwierdzić będzie można postępy pracy, jej celowość a nawet w przybliżeniu obliczyć będzie można jej końcowy termin.

Tych kilka skromnych uwag poddajemy pod rozwagę czynników zajmujących się tą pracą.

Przykład p. ministra powinien porwać za sobą wszystkie organy administracji i zachęcić ich do pracy nad oczyszczaniem miast, miasteczek i wsi, które toną w nieludzkim wprost brudzie. — Nie możemy wymagać od p. burmistrza miasta Gorlic, aby spędził kolejno noc w każdym z tutejszych hoteli. Raz, że na to nie pozwoliłaby mu na to najbliższa rodzina a nadto nie można wymagać nawet od głowy miasta nadludzkich wysiłków. Człowiek, któryby odważył się na taką próbę musiałby posiadać przynajmniej kilkanaście litrów krwi więcej niż na to urządzenie organizmu ludzkiego dozwala. Można jednak wymagać, by w sprawach miasta porzucił p. burmistrz swój „gospodarski“ wyłącznie punkt widzenia na czystość ulic i placów. Prawda, że

Stanisław Czuchnowski.

„BERY PETRY NA ROZUM“!

(Dokończenie).

Wytykam mu, że zmarnował krocie z Banku krajowego, na niewiadome cele, — pieniędzy podatkowych, które niejedną łzą ludzką były zroszone, a które poszły na próżno, — na próżno! Krzywda jaką lud przez to poniósł, przechodzi **tysiąc co najmniej razy Dojlidy.** Jeżeli tedy, dzisiaj jęczą nędzarze na obczyźnie, a synowie tej ziemi, — to wina za to, spada w całości na Jana Stapińskiego.

W błędzie są, jeżeli wierzą i spodziewają się zbawienia od Stapińskiego. **Jeżeli zbawienie nie nastąpiło, przed lub zaraz po południu, to nie może i nigdy nie nastąpi, przed zachodem słońca.** Mogą wierzyć lub niech czekają, aż się sami przekonają. Czytaliśmy niedawno, jak Stapiński w organie stronnictwa związku chłopskiego, pochwalał czyn rządu w sprawie zaaresztowanych posłów-zdrajców. Pisał, że całe społeczeństwo i masy chłopskie, powinne przyklasnąć temu czynowi i przez to poprzeć rząd Marszałka Piłsudskiego, w jego usiłowaniach nad utrwaleniem i zabezpieczeniem spokoju, na kresach Rzeczypospolitej. Sądziliśmy, że obudziło się nareszcie sumienie w Stapińskim i posłach związku chłopskiego, a lekcje jakie odebrali swego czasu w Moskwie, wywiały im zupełnie z głowy. Niestety zawiedliśmy się, — bo gdy nareszcie przyszło, do podpisania weksla rządowi Marszałka Piłsudskiego, — posłowie związkowi, sromotnie i gromadnie opuścili salę posiedzeń, a przez usta Dąbskiego dowiedzieliśmy się, że nie mogą głosować za wydaniem posłów-zdrajców, bo nie udowodniono im, — dostatecznej winy, (nie mieli bowiem jeszcze czasu podejść powtórnie ze zgrają bandytów pod Warszawę i nie zniszczyli conajmniej kilka województw). Zatem Stapiński i posłowie związkowi urządzili się w ten sposób, że z jednej strony poganili robotę komunistyczną, w oczach chłopskich w organie urzędowym, ale z drugiej udaremniali swojem zachowaniem rozmyślnie wymiar sprawiedliwości. Pokazali aż nadto, jak bliska im jest koszula ciała, woląc dla ostrożności zapalić Panu Bogu świeczkę a djabłu ogarek. Taki stan rzeczy, co innego nam jeszcze udowadnia. Oddala on zupełnie twierdzenie, że Stapiński wraz z związkiem chłopskim są tymi, którzy popierają rząd Marszałka Piłsudskiego. Cobyś powiedział jeden z drugim, gdyby ci sąsiad czy przyjaciel niechciał wygodzić i podpisać weksla?! Czy uważałbyś go, — albo byłby on, — naprawdę przyjacielem?! Chyba niebyłbyś na tyle naiwny!

Jeżeli zatem tak jest, to macie niezbity dowód, że przywódcy związku chłopskiego, nie wyrzekli się bynajmniej roboty

widok nawozu raduje serce gospodarza ale przecież takie gnojowisko obejmujące całe miasto to chyba trochę za dużo? Ruiny mogą przedstawiać nawet bardzo wdzięczny widok, ale ruina będąca publicznym wychodkiem traci swój wdzięk swoisty. Dawniej ludzie, dla których widok nawozu nie przedstawiał nadzwyczajnego uroku wychodzili na spacer wieczorem, gdy „nocy cień" zasłonił przed oczyma ludzkiemi widok śmieci, zgniłej słomy, nawozu bydlęcego, pomyj ugarnirowanych odpadkami, dziurawych miednic i nocników i tylko za pomocą powonienia przekonać się można było, iż spacerowicz nie wyszedł poza obręb miasta. Obecnie jednak gdy potoki elektrycznego światła zalewają niektóre części miasta, trzeba czekać z wyjściem na przechadzkę do godziny 8 wieczór. gdy światło to gaśnie lub korzystać ze „spięć elektrycznych". Całe szczęście, że elektryka co kilka dni gaśnie, to umożliwia przechadzkę mieszkańcom Gorlic, którzy nie mogą się oswoić z opisanym wyżej „rodzimym krajobrazem".

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. 20. Wiktora, 21. Anzelma, 22. Sotera, 23. Wojciecha B., 24. Jerzego M., 25. Marka E., 26. Kleta i Marc., 27. Teofila B., 28. Witalisa M., 29. Piotra, 30. Katarzyny S., Maj: 1. Filipa i Jakóba, 2. Atanazego B., 3. Święto Narodowe Konst. 3 Maja.

Sekretarjat Powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast" znajduje się przy ulicy 3-go Maja l. 47 I. piętro i udziela bezpłatnie porad prawnych.

Wszystkim prenumeratorom, czytelnikom i sympatykom naszym zasyła „Wesołego Alleluja!"
Redakcja i Administracja.

Niniejszy numer naszego pisma zawieta 6 stron druku.

Józef Aleksander Gałuszka, którego wiersz p. t.: „Zmartwychwstanie" drukujemy na wstępie, jest jednym z najwybitniejszych młodych poetów współczesnej Polski.

Święto państwowe 3-go Maja będzie obchodzone w naszym powiecie bardzo uroczyście. W następnym numerze podamy szczegółowy program uroczystości w Gorlicach. Najwyższy czas, aby po wsiach już zacząć przygotowania dla uczczenia wiekopomnej rocznicy.

Gorlice. Dnia 7. kwietnia b. r. odbył się staraniem tut. Seminarjum żeńskiego im. Ks. Świeykowskiego koncert p. t.: „Święto Wiosny". Zakład w którym poziom nauki, oraz wychowanie dzięki energicznemu i wytrawnemu kierownictwu p. dyr. Kowarza jest bardzo wysoki, wykazał w ostatnim roku po zaangażowaniu prof. A. Langera w dziedzinie kultury muzycznej wybitny postęp. Szczera wdzięczność należy się dyrekcji zakładu, że nietylko muzykalność rozwija u uczennic, lecz także i za to, że z wynikami swej pracy dzieli się ze społeczeństwem.

Drużyna harcerska tut. Gimnazjum, z okazji 15-letniego swego jubileuszu odegrała sztukę M. Bałuckiego p. t.: „Radcy Pana Radcy". Młodzi wykonawcy w osobach: Adamowska, Burghardtówna, Czechówna, Przepióra, Wilczkiewicz, Woźniak wywiązali się ze swych ról bez zarzutu. Sztukę reżyserował p. Dr. Kosiński. Przedstawienie poprzedził koncert orkiestry gimnazjalnej, pod batutą młodego a uzdolnionego ucznia V. kl. gimn. Franciszka Przepióry.

Zwłoki wieszcza narodu Juljusza Słowackiego zostaną sprowadzone do kraju. Zwłoki Juljusza Słowackiego, spoczywające na cmentarzu paryskim Montmorency zostaną przewiezione do Polski. Z Paryża zwłoki Słowackiego mają być przewiezione koleją do portu francuskiego Hawru, skąd statek polskiej marynarki wojennej przewiezie je do polskiego portu Gdyni. Jest projekt by trumna ze zwłokami odwiedziła szereg miast polskich jak: Poznań, Warszawa, Wilno, Lwów, zanim spocznie w specjalnym grobowcu wzniesionym na wzgórzu wawelskim nad Wisłą. Terminu uroczystości sprowadzenia zwłok Polski jeszcze nie ustalono.

Rząd zdecydował się przeprowadzić kurjalne wybory gminne w Małopolsce. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzi kurję powszechną w Małopolsce Wschodniej.

Donoszą dzienniki, że Rząd jest przygotowany w przeciągu najdalej 10 dni wydać dekret, wprowadzający dla gmin Wschodniej Małopolski ordynację wyborczą, opartą na stworzeniu czwartej kurji głosowania powszechnego.

Będzie więc to zupełnie analogicznie do rozporządzenia, jakie w swoim czasie wydała Polska Komisja Likwidacyjna dla Małopolski Zachodniej.

W ten sposób wybory będą się mogły odbyć w maju, a najdalej w lipcu b. r. już na terenie całej Małopolski.

Postanowienie to miało zapaść z okazji zjazdów wojewodów na podstawie wrażenia, odebranego z relacji na ten temat przedstawionych. Wybory w każdym razie się odbędą, mimo że ze strony socjalistów zapowiedziano bojkot.

„Ludowiec", mający jako jeden z celów walkę z demagogją macherów politycznych, która jest jedynym środkiem agitacyjnym związkowców, wciąż niepokoji stapińszczyków gorlickich. Niema się temu co dziwić, jeżeli się zważy, że od czasu, od kiedy „Ludowiec" zaczął wychodzić stapińszczyki coraz więcej tracą grunt pod nogami. Nadzieja pozyskania poparcia chłopów przy najbliższych wyborach stała się bardzo niepewną.

---

wywrotowej i marzenie ich pozostaje nadal, — utopienia w krwi ziem polskich, aby się jej „nażłopać" do woli. Związkowcy wstrzymując się od głosowania, chcieli widocznie nadal nie przerywać źródła, skąd czerpią, — jak tamci czerpali, złoto na bandę szakali — naganiaczy, którzy wmawiają w was nadzieje, a przez łatwowierność gotują wam i waszym dzieciom nieszczęście i hańbę. Ocknij się chłopie!! Zrozum raz nareszcie, że Stapiński nie jest na poufałej stopie z Marszałkiem Piłsudskim, bo nigdy do tego nie dojdzie, aby Maszałek Piłsudski, tak nisko upadł, — aby z pospolitym szantażystą — wchodził w zażyłe stosunki.

Owszem, jako idealista i człowiek czystych rąk, pogardza Stapińskim, a najlepszy dowód ten, że po dzień dzisiejszy, mimo błagalnych próśb Stapińskiego, nie dozwolił na audjencję i na pewno nie dozwoli. Bo nie może być zgody, pomiędzy idealistą, a interesantem politycznym.

Ta analiza, daje wam chyba na tyle dowodów, że kto chce prawdziwie służyć idei — kto chce zapewnić spokój ojczyźnie, — kto chce, aby wymiar sprawiedliwości nastąpił, — niema innego wyboru, jak opowiedzieć się przy „Piaście", bo to tylko stronnictwo idzie zawsze, w zgodzie słów z czynami.

Jeżeli zatem słyszysz, jak „podjadki" szkalują, wodza chłopskiego Witosa, nie wierz ich bredniom! — to są paszkwile, to oszczerstwa. Witos, jest idealistą czystym, jest tem prawdziwem słońcem chłopskiem, — ale które nie zawsze winno, że zamiast prawdziwych satelitów, zabłąka mu się kometa.

Witos jest okrętem, — a przy okręcie zwyczajnie mogą się zjawiać i rekiny. Czy winien temu okręt?! Chyba nie! — a tylko morze, a w tym wypadku społeczeństwo, które hoduje takie rekiny, a więc tępmy ich!!

Wierz mi bracie, że Witos jest tym, o którym duch proroczy Wyspiańskiego wspominał. On to znalazł złoty róg, a trąbił w niego wtenczas na trwogę, kiedy w roku 1920, stanął przed Polską problem do rozwiązania, być albo niebyć!

Zawistni, pozazdrościli mu sławy, — pozazdrościli chwały ludowi, — uderzyli zatem w pasterza z nadzieją, że owce się rozproszą. Im się nie dziwię, zazdrość ma też swoje prawa, — dziwię się jednakże tobie ludu, że sam z premedytacją przykładasz rękę do rzeczy, która ma zniszczyć i pogrążyć ciebie samego na dno przepaści. Ocknijcie się póki czas, — broń złotego rogu, — bo poniewczasie przekonasz się, że z własnej woli i winy „został ci się jeno sznur". —

Łużna, dnia 14. lutego 1927 roku.

To też gdzie tylko mogą, starają się osłabiać skutki jakie nasza gazeta na wsi wywołuje. Pyskują po wsiach, wypisują w „Przyjacielu“ brudu niestworzone rzeczy i t. p. Ostatnio w numerze „Kosy“, jak się z treści okazuje tępej i zardzewiałej, jakiś wierszokleta od siedmiu boleści wypisał naprawdę w dziadowskiej piosence bezmyślne bzdury na naszych działaczy.

Podobno nową melodję do tej piosenki komponuje jeden „sanacyjnie“ zredukowany urzędnik, a najświeższy przyjaciel stapińszczyków. Przed wyborami mają obchodzić z tą piosenką odpusty kościoła narodowego. „Sanacyjnie zredukowany“ ma grać na katarynie, Kostuś śpiewać — (coś w ostatnich czasach śpiewa coraz cieniej) — zaś jednooki Leonek jako, że najbardziej odpustowo wygląda, będzie z tacą zbierał na drugi dwór dla Stapińskiego i na fundusz prasowy „Przyjaciela“, aby mógł dwa razy w tygodniu wychodzić. Jak wybudują kolej Gorlice—Wysowa mają grać po wagonach. Szczęśliwej drogi!

Kurs oświatowo-roln. w Smerekowcu 16. III. 1927. W myśl programu, jaki Okręgowe Towarzystwo Rolnicze zakreśliło sobie na okres zimowy 1927 odbył się kurs w Smerekowcu. Zebrani w budynku szkolnym miejscowi i z okolicznych gmin gospodarze w liczbie 80 osób z miejscowym ks. proboszczem i kierownikiem szkoły — reprezentowali południową część naszego powiatu.

W zakresie rolnictwa przemawiał inż. roln. Trzaskowski, z hygjeny Dr. Ślebodziński, zaś ogrodnictwa Michał Szypułka instruktor ogrodniczy. Wykłady były w opracowaniu swojem przystosowane do tamtejszej ludności, gleby i klimatu. Owocną pomoc wyświadczył tamtejszy ks. proboszcz, który w języku ruskim objaśniał chętnym słuchaczom mniej zrozumiałe szczegóły wykładów. Po wykładach wywiązała się żywa dyskusja, która dała wiele interesującego materjału. Kurs trwał jeden dzień. Dowodem zainteresowania i zadowolenia były liczne i serdeczne podziękowania składane odjeżdżającym prelegentom.

Łużna. Siostrzeniec wójta z Łużnej, więc z rodziny, która w wysokim stopniu objawia, zwłaszcza w tym czasie, ruchliwość nad „podniesieniem kultury“ we wsi, przez organizowanie mieszkańców, w związek chłopski, — przejąwszy się bardzo „celem“ zagalopował się za daleko. Przeczytawszy w Nr. 48. „Przyjaciela ludu“, że związek chłopski powinien chcąc uzyskać trwałość spojić się mocnym łańcuchem.

Wspomniany tak sobie to wziął do serca, że postanowił konieczne postarać się o takie łańcuchy. Tak się bowiem okazuje z rozprawy sądowej w Gorlicach, zostały one skradzione Janowi Wójcikowi, gospodarzowi z Łużnej, a podobno piastowcowi. Policja państwowa dowiedziawszy się o tem, była jednakże widocznie innego zdania, — niechcąc aby związkowcy strojili się w cudze pióra, — łańcuchy te skonfiskowała i złożyła jako „corpus delicti“, w sądzie karnym.

Domyślamy się, że obrót taki, musiał wywołać pomiędzy zwolennikami związku chłopskiego, słuszny popłoch i obawę, czy potrafią gdzieindziej znaleść tak silne łańcuchy, dla zapewnienia swojej ideji stałej mocy.

Bardzo słusznie rozumują, że się rozlecą w niedługim czasie, — bo potem co się stało, każdy porządny człowiek, od nich się odwróci, znając przysłowie „z jakim przystajesz, takim się stajesz“.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Gorlicach zamieszcza na ostatniej stronie naszego numeru, sprawozdanie rachunkowe za rok 1926 a to w tym celu, by szersze warstwy a zwłaszcza sfery włościańskie naszego powiatu, zaznajomiły się z działalnością i nabrały przekonania, że tak potrzebna instytucja finansowa, przez powiat gorlicki w roku 1901 założona — spełnia chlubnie swe statutem określone zadania, ku pożytkowi ludności, zyskując pełne u ogółu zaufanie.

Z ogólnej działalności tej Kasy, na podstawie udzielonych nam, przez Dyrekcję Kasy informacji, dowiadujemy się, że ta oszczędnościowa placówka, nie tylko ogranicza się do przyjmowania wkładek i udzielania pożyczek gromadząc martwe fundusze rezerwowe, lecz spełnia zadania dobroczynne, zasilając różne kulturalno - oświatowe instytucje użyteczności publicznej, darami i subwencjami z funduszów rezerwowych, które po zaspokojeniu własnych potrzeb, na cele dobroczynne służą.

Wedle uzyskanych zapisków książkowych, Wydział, względnie Dyrekcja tejże Kasy n. p. w roku 1926 wypłaciła na różne dobroczynne cele dosyć poważną kwotę Zł. 3.723·68. Z tej kwoty podajemy do wiadomości ważniejsze pozycje za rok 1926 i tak:

Bursa gimn. im. J. Długosza w Gorlicach . . .	Zł. 1.000·—
Szpital powszechny w Gorlicach (stół operacyjny)	„ 877·68
Okręgowe Towarzystwo Rolnicze	„ 500·—
Szkoła kursu kroju i szycia w Gorlicach	„ 100·—
„ „ „ „ maszyna do szycia . .	„ 350·—
Straż pożarna w Gorlicach datek i na sztandar .	„ 120·—
Komitet Woj. dla Przysposobienia Wojskowego .	„ 50·—
Szpital Bonifratrów w Krakowie i Iwoniczu . . .	„ 30·—
Nadto drobne dary pieniężne: T. S. L., Zakłady sierót, Ochronki, Odbudowy kościołów i jałmużny	„ 196·—
Kościół parafjalny w Gorlicach na odnowienie świecznika kwotę	„ 500·—

Razem wypłaciła Kasa Oszczędności kwotę j. w. Zł. 3.723·68 i należy przypuszczać, że i w roku 1927 Dyrekcja Kasy na podobne cele dobroczynne, zasiłków i subwencji również udzieli.

Ze sprawozdania cyfrowego, dowiadujemy się dalej, że z pożyczek wekslowych lub hipotecznych korzystają przeważnie sfery włościańskie i portfel wekslowy wynoszący przeszło miljon złotych składa się: włościanie 60%, kupcy i przemysłowcy 23%, rękodzielnicy 11%, urzędnicy i inni 6% pożyczek. Natomiast, niestety Kasa na razie pożyczek budowlanych inwestycyjnych długoterminowych nie udziela, lecz skoro Rząd zrealizuje pożyczkę amerykańską, która istotnie ma dojść do skutku, wówczas i Kasa Oszczędności uzyska kredyty na pożyczki długoterminowe, na odbudowę naszego wojną zniszczonego powiatu, oczywiście na znacznie niższy procent.

Stwierdzić z zadowoleniem należy, że Powiatowa Kasa Oszczędności w Gorlicach, statystycznie trzecia z rzędu w zachodniej Małopolsce, rozwija się bardzo intenzywnie i dochodzi prawie do przedwojennego stanu i obrotów, bo gdy n. p. w roku 1913 obrót wykazywał K. 10,664.296·— to obrót za rok 1926 wynosi Zł. 10,100 000·— łącznie z walutą dolarową. Wkładki bowiem stale wzrastają lecz nie dorównują stanu przedwojennego, jednak jak twierdzi Dyrekcja w roku 1927 stan przedwojenny osiągnie. Z masowych zgłoszeń o pożyczki widać, że ludność zubożała, podczas gdy brak kapitału nie pozwala na razie na udzielanie w takiej ilości w jakiej zachodzi potrzeba.

W końcu na podstawie statutu, podajemy do wiadomości, że Kasę Oszczędności w Gorlicach założyła Rada Powiatowa w roku 1900. Za wkładki ręczy swoim majątkiem powiat gorlicki (§. 2. statutu). Ta powiatowa instytucja stoji pod nadzorem państwowym i posiedzenia odbywają się w obecności Komisarza rządowego (§. 48. statutu), kontrolowana przez własną Komisję kontrolującą, Władze państwowe i Związek Kas Oszczędności we Lwowie. Sprawozdania roczne muszą być składane do publicznej wiadomości, które Województwo zatwierdza.

Spełniając zatem dziennikarski obowiązek uważaliśmy za stosowne, podać do wiadomości niniejszą notatkę, by ogół zwłaszcza warstwy włościańskie, wiedziały jak ta Kasa jest zorganizowana, jakie ma spełniać zadania i by o swój grosz w tej instytucji złożony była pewna i miała zaufanie.

Tak świetny stan kasy zawdzięczać należy Dyrekcji w składzie: Ks. Kędra Władysław (przewodniczący), Brason Ludwik, Krysakowski Karol, Turowicz Zygmunt i Murdziński Kazimierz. Szczególne zasługi położył urzędujący dyrektor p. Karol Krysakowski, którego inicjatywie i energicznej pracy, zawdzięcza Kasa w lwiej części swój rozwój.

Dział gospodarczy.

Ceny ziemiopłodów z dnia 12. kwietnia 1927 r.:

Pszenica	57—62 zł.	za 100 kg.	Mleka litr 35—45 gr.
Żyto	47—50 „		Mąka pszenna 00 98 gr.
Jęczmień	44—48 „		„ razowa pszen. 68 „
Owies	41—45 „		„ żytnia pytl. 68 „
Ziemniaki	14—15 „		„ żytnia razowa 55 „
Otręby	30—32 „		Cena bydła stała.
Masło 7·50—8 zł. za 1 kg.			„ trzody stała
Jaja sztuka 10 groszy.			Koniczyna 4·80—5·80 za 1 kg.

Buraki za 1 kg. 1 zł 50 gr.

Bilans Powiatowej Kasy Oszczędności w Gorlicach

WINIEN. dnia 31. grudnia 1926 roku. **MA.**

WINIEN.

Stan czynny	Dolary $	Dolary c	po kursie	W przeliczeniu na złote	gr.	Złote Zł.	gr.	Razem Zł.	gr.
Gotówka . . .	8.731	—	8·90	77.705	90	9.652	44	87.358	34
Pożyczki hipoteczne . .	16.220	—	8·90	144.358	—	4.797	30	149.155	30
Weksle eskontowane . .	97.301	89	8·90	865.986	82	137.103	15	1,003.089	97
Pożyczki komunalne . .	—	—	—	—	—	16.125	—	16.125	—
Weksle w procesie i prot. .	—	—	—	—	—	9.473	63	9.473	63
P. K. O. Kraków . .	—	—	—	—	—	1.376	69	1.376	69
P. K. O. Warszawa . .	—	—	—	—	—	1.113	37	1.113	37
Zaliczki na zastawy . .	—	—	—	—	—	604	98	604	98
Zaliczki na płace . .	—	—	—	—	—	831	—	831	—
Zaliczki do wyrachowania .	249	99	8 90	2.224	91	760	—	2.984	91
Efekta własne . . .	5.000	—	8 90	44 500	—	22.411	65	66.911	65
Koszty procesowe . .	—	—	—	—	—	1.501	13	1.501	13
Inwentarz ruchomości. .	—	—	—	—	—	1.957	04	1.957	04
Różni dłużnicy . . .	2.353	60	8 90	20.947	04	23.084	65	44.031	69
Zaliczki na budowę . .	—	—	—	—	—	290	—	290	—
Realność (plac budowlany) .	1.528	96	8·90	13.607	74	—	—	13.607	74
Zapas ksiąg i druków .	—	—	—	—	—	500	—	500	—
Kupon bieżący . . .	104	17	8·90	927	11	—	—	927	11
Fundusze rezerwowe . .	5.388	05	8·90	47.953	65	11.425	36	59.379	01
Odsetki zaległe . .	—	—	—	—	—	2.864	91	2.864	91
	136.877	66	8 90	1,218.211	17	245.872	30	1,464.083	47

MA.

Stan bierny	Dolary $	Dolary c	po kursie	W przeliczeniu na złote	gr.	Złote Zł.	gr.	Razem Zł.	gr.
Wkładki	126.037	52	8 90	1,121.733	93	179.549	27	1,301.283	20
Fundusz waloryzac. . .	—	—	—	—	—	30.000	—	30.000	—
Weksle reeskontowane .	—	—	—	—	—	22.160	—	22.160	—
Rch. bież. fund. rezerw. .	—	—	—	—	—	65	99	65	99
„ „ „ emeryt. .	216	84	8·90	1.929	87	36	50	1.966	37
Fundusz rezerw lit B . .	—	—	—	—	—	59	25	59	25
Odsetki pobrane 1927. .	1.186	91	8·90	10.563	50	1.836	95	12.400	45
Majątek własny:									
Fundusz rezerw. A. . .	1.788	35	8·90	15.916	32	10.828	51	26.744	83
„ emerytalny . .	3.599	70	8 90	32.037	33	596	85	32.634	18
Saldo - zysk 1926. . .	4.048	34	8·90	36.030	22	738	98	36.769	20
	136 877	66	8·90	1,218.211	17	245.872	30	1,464.083	47

Rachunek Zysków i Strat dnia 31. grudnia 1926 roku.

WINIEN.

Straty	Rachunek dolarowy $	c	po kursie	W przeliczeniu na złote Zł.	gr.	Rachunek złotowy Zł.	gr.	Razem straty Zł.	gr.
Odsetki wkładk. wypłacone.	748	39	8·90	6.660	67	1.811	39	8.472	06
„ skapitalizowane .	9.606	72	8·90	85.499	81	13 829	23	99.329	04
„ zaległe z roku 1925	—	—	—	—	—	3.219	60	3.219	60
„ od reskontu .	—	—	—	—	—	4.220	36	4 220	36
„ przenośne . .	1.186	91	8·90	10.563	50	1.836	95	12.400	45
Podatki	—	—	—	—	—	4.301	82	4.301	82
Koszty administracyjne .	4,089	68	8·90	36.400	82	13.846	12	50.246	94
Kupony.	82	—	8·90	729	80	—	—	729	80
Saldo - zysk . . .	4.048	34	8 90	36.030	22	738	98	36.769	20
	19.762	34	8·90	175.884	82	43.804	45	219 689	27

MA.

Zyski	Rachunek dolarowy $	c	po kursie	W przeliczeniu na złote Zł.	gr.	Rachunek złotowy Zł.	gr.	Razem zyski Zł.	gr.
Odsetki od poż. hipotecz. .	1.074	17	8·90	9.560	12	55	54	9.615	66
„ „ „ komunal. .	—	—	—	—	—	2.120	—	2.120	—
„ „ „ wekslowych	17.571	79	8 90	156.388	93	30.554	63	186.943	56
„ „ zastawów .	—	—	—	—	—	133	48	133	48
„ „ zaległe . .	—	—	—	—	—	2.864	91	2.864	91
Eskont od wkładek. . .	32	23	8·90	286	85	24	54	311	39
Prowizje inkasowe . .	374	45	8·90	3.332	60	2.763	57	6.096	17
Odsetki od lokacji . .	—	—	—	—	—	4.021	89	4.021	89
Kupony	104	17	8·90	927	11	130	60	1.057	71
Druki i należ. manipul. . .	605	53	8·90	5.389	21	1.051	88	6.441	09
Podatek osob. dochodowy .	—	—	—	—	—	83	41	83	41
	19.762	34	8 90	175.884	82	43.804	45	219,689	27

Gorlice, dnia 31. grudnia 1926 r.

Dyrekcja Powiatowej Kasy Oszczędności w Gorlicach

Ks. Władysław Kędra mp. *Ludwik Brason mp.* *Zygmunt Turowicz mp.* *Karol Krysakowski mp.*

HUMOR.

Bardzo dużo.

Ile jest djabłów? zapytano chłopca.

Musi być ich bardzo dużo, odpowie chłopczyna; bo nasz gospodarz liczy ich zawsze do stu, a jego stróż wzywa ich przez cały dzień do miljona.

— Nie wstydzisz się żebrać, nie masz zdrowych rąk do pracy?

— Kiedy jak tylko, proszę łaski pana, puszczę ręce w ruch, to mnie zaraz pakują do kozy.

Racja.

— Ależ, mój mężulku, ty już dostajesz łysinę.

— Bo mężczyźni z powodu żon muszą się często drapać po głowie.

U lekarza.

Oj, panie lekarzu — mojego męża, pracującego w fabryce, koło od maszyny potłukło, połamało i poszarpało w okrutny sposób.

Lekarz: Nic to! Nie bójcie się niewiasto. To się podwiąże, nastawi, złoży, oberznie, wyrznie i będzie zdrów jak ryba.

On ma rację.

— Coś pan taki kontent, panie Icekson?

— Bo idą święta Wielkanocne.

— Co one pana obchodzą? pan jesteś przecie żydem?

— No to co? Czy pan widział jakie święta katolickie, na którychby żydzi grubo nie zarobili.

Katechizmem politycznym dla chłopa polskiego jest program Pol. Stronnictwa Ludowego „Piast“.

Wydawca: Powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Gorlicach. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Rybczyk.
Drukiem Zygmunta Turowicza w Gorlicach.